Cena 20 gr.

Rok I. | Warszawa, Poniedziałek 28 Października 1929 r. | Nr. 257

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ŚWIT

Rozwijająca się w Polsce Akcja Katolicka i uwidoczniony już rozwój pism katolickich, mocno niepokoją nieprzyjaciół Kościoła. Na łamach pism radykalnych i przeróżnych świstków sekciarskich wszczyna się lament o rosnącej „klerykalnej, rzymskiej hydrze“, godzącej w robotę wolnomyślicieli i reformatorów.

Niepokój ten bardzo nas cieszy, świadczy bowiem, że idea katolicka przeorywa pługiem swym polskie zaniedbane ugory, że na pustkowiach zasiane jest zdrowe ziarno i że nie będzie więcej miejsca na chwasty.

Ale zdajemy również sobie sprawę, że jest to dopiero początek pracy, spóźnionej nie z winy zresztą Kościoła w Polsce, który przez przeszło stulecie znosić musiał prześladowania i nie mógł rozwijać swych sztandarów tam, gdzie chciał i gdzie zachodziła po temu potrzeba.

Dziś wskutek owej przeszłości ciężkiej i trudnej mamy w kraju, z wyjątkiem dzielnic zachodnich, taki stan rzeczy, że nietylko lud, pomimo swej tradycyjnej, gorącej wiary i pobożności, jest w gruncie rzeczy słabo uświadomiony religijnie, ale co gorsza cała niemal inteligencja nasza, nawet Kościołowi życzliwa, nawet odważnie broniąca jego praw — jest daleka od znajomości prawd katolickich i często nie wie, iż postępuje wbrew nakazom Kościoła, którego przecież pragnie słuchać.

Jest to rzecz ogromnie smutna, że Polska, semper fidelis, zawsze wierna pod względem uświadomienia katolickiego, znajduje się obecnie na najniższym bodaj szczeblu w Europie.

Duch laicyzmu przeżarł społeczeństwo nasze, poczynił ogromne spustoszenia i wywiera swój możny wpływ na całe nasze życie duchowe i społeczno-polityczne.

Katolicy polscy, przynajmniej ich większość, częstokroć codziennie stykają się w najróżnorodniejszych dziedzinach życia ze zjawiskami i faktami, które powinny ich oburzać, którym powinniby przeciwdziałać, niestety tolerują je lub wręcz z niemi się godzą bez zrozumienia istoty tych zjawisk.

Dlatego też w katolickiej Polsce niemasz dziś literatury, ożywionej duchem ideje rozkładowe pogaństwa, a w życiu chrześcijańskim, w sztuce panoszą się społecznem i politycznem niema Boga.

Ludzie najlepszej woli popełniają ciężkie błędy ku szkodzie Kościoła i nie wiedzą, że źle czynią. Inni znowuż do mistrzostwa doprowadzili zdolność rozgrzeszania samych siebie z obowiązków i win.

Większość zaś znajduje się w dziwacznej sytuacji: instynktownie pragnie Boga i Kościoła, chce być katolicką, ale katolicką być nie umie.

Otóż inteligencja polska musi posiąść tę umiejętność, poznać prawdę i żyć tą prawdą.

Literatura teologiczna i kościelna powinna stać się dostępną naszej inteligencji. Paląca potrzeba jest przyswajanie dzieł katolickich pisarzy obcych, francuskich, włoskich, niemieckich i hiszpańskich. Jesteśmy bardzo ubodzy w tej dziedzinie, a właściwie nie mamy nawet dobrej katolickiej literatury popularnej, odpowiadającej potrzebom czasu.

Nie można powiedzieć, iż nic się w tej dziedzinie nie robi, ale powiedzmy sobie otwarcie, że robi się za mało i w zbyt powolnem tempie.

Sprawa propagandy katolickiej wśród inteligencji polskiej wysuwa się dziś na plan pierwszy w akcji katolickiej, a propaganda ta winna być prowadzona środkami, stojącemi na wysokości trudnego zadania. Inteligencja nasza, dziś właściwie pół - pogańska, stać się winna chrześcijańską i katolicką.

Otóż widząc to wszystko i zdając sobie sprawę z wielorakich trudności — pomimo alarmów wrogów Krzyża o rosnącej w Polsce sile Kościoła — pamiętajmy, że jesteśmy dopiero u progu odrodzenia duchowego, że dopiero świta nowe życie, piękniejsze i lepsze. Pracą zaś swą przyspieszyć możemy rozproszenie się mroków i przyjście błogosławionego dnia odrodzenia Ojczyzny naszej w Chrystusie.

L. R.

MIN. ZALESKI W SINAIA I BRASSOWIE

W sobotę p. Minister Zaleski w towarzystwie Ministra Mironesco wyjechał do Sinaia i Brassowa. Na dworcu w Sinaia Ministra Zaleskiego powitały władze miejskie, przyczem burmistrz wygłosił pod bramą triumfalną mowę, na którą od powiedział p. Minister Zaleski. Orkiestra odegrała hymn polski. Dworzec i miasto udekorowane były sztandarami i kwiatami. P. Minister złożył kwiaty na grobie byłego premjera Take Jonescu, zwiedził pałac królewski i miasto, poczem p. Minister Mironesco z małżonką podejmował pp. Zaleskich i otoczenie śniadaniem.

Z Sinaia do Brassowa udano się samochodami. Po drodze ustawione były liczne bramy triumfalne. Przy wjeździe do Brassowa witał przybyłych bataljon honorowy z orkiestrą, przedstawiciele duchowieństwa i wyżsi wojskowi. Orkiestra wykonała hymn polski. P. Minister Transylwanji Mesesco wygłosił w gmachu prefektury gorące przemówienie powitalne o tradycyjnych węzłach sympatji, łączących Polskę i Rumunję.

Następnie przed prefekturą odbyły się barwne tańce ludowe. Zwiedziwszy ewangelicki kościół katedralny oraz cerkiew św. Mikołaja, udał się p. Minister na dwo rzec. Przez cały czas swego pobytu w Brassowa zarówno na ulicach miasta, jak też na dworcu, przepełnionym publicznością, p. Minister był przedmiotem gorących owacyj.

Z Brassowa pojechał p. Min. Zaleski wraz z posłem polskim p. Szembekiem do Balaic.

7-MA ROCZNICA MARSZU NA RZYM

RZYM. (PAT.). — W całych Włoszech siódma rocznica marszu na Rzym będzie obchodzona uroczyście szeregiem manifestacyj, urządzanych przez partję faszystowską i przez poszczególne syndykaty. Wielu posłów do parlamentu wygłosić ma mowy, charakteryzujące prace, dokonane w ciągu ubiegłego roku, oraz konkretne zdobycze gospodarki regime‘u faszystowskiego we wszystkich dziedzinach. Uroczystość będzie miała najwspanialszy przebieg w stolicy, gdzie odbędzie się inauguracja całego szeregu instytucyj i gmachów. Uroczystości rozciągną się na zabytki Rzymu Cezarów: Colosseum i Forum Romanum zostaną oświetlone reflektorami, zamek zaś św. Anioła będzie wspaniale iluminowany.

SOCJALISTYCZNI GÓRNICY GROŻĄ STRAJKIEM

UCHWAŁY KONGRESU CENTRALNE GO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW

KATOWICE. (PAT.). — W dniu wczorajszym obradował w Katowicach kongres Centralnego Związku Górników. Na porządku dziennym była sprawa konfliktu zarobkowego z przemysłowcami węglowymi trzech zagłębi. Kongres uchwalił rezolucję, żądającą — w razie nieotrzymania do czwartku dnia 31 październik nika r. b. ustępstw w kierunku znacznej podwyżki i zmiany terminu wypowiedzenia pracy — zwołania, w porozumieniu z zespołami pracy, na niedzielę, dnia 3 listopada wspólnego kongresu radców delegatów centralnego związku górników i zespołów pracy wszystkich zagłębi węglowych i **rozpoczęcia najpóźniej we wtorek, 5 listopada, generalnego strajku w górnictwie węglowem w całej Polsce.**

KONFLIKT GRANICZNY CZESKO-WĘGIERSKI

BUDAPESZT. (PAT.). — Ajencja Węgierska dowiaduje się, iż w dniu 23-ym b. m. na stacji pogranicznej Szob organy czechosłowackiej kontroli paszportów odebrały jednemu z podróżnych pozwolenie na przekroczenie granicy. Gdy urzędnicy węgierskiej kontroli zebrali się z kolei do sprawdzania paszportów, zmuszeni byli z powodu braku dokumentów zabronić podróżnemu wstępu na terytorjum węgierskie. Dla uniknięcia tego urzędnik węgierski zwrócił się do biura czechosłowackiego o zwrot paszportu. Ponieważ kierownik czechosłowackiego biura paszportowego nie zrozumiał urzędnika węgierskiego, mówiącego tylko po węgiersku, kierownik biura węgierskiego udał się osobiście w towarzystwie jednego ze swych pomocników, mówiącego po słowacku, do biura czechosłowackiego i otrzymał od niego żądany dokument. Ajencja Węgierska donosi, że w związku z tym mało znaczącym incydentem, dzienniki czeskie rozpowszechniają pogłoski, jakoby kierownik biura węgierskiego miał obrazić kierownika czechosłowackiego. Ajencja stwierdza, iż w danym wypadku zachodzi tu znowu fakt tendencyjnego przedstawienia sprawy, czemu stale dają wiarę niektóre dzienniki czechosłowackie.

DZIEŃ POLITYCZNY

MNIEJSZOŚCI A KONSTYTUCJA

Według wiadomości otrzymanych przez Ajencję Wschodnią od miarodajnych posłów mniejszości narodowych stronnictwa mniejszości narodowych, które szły do wyborów na jednej liście, zamierzają wnieść szereg wniosków do projektu zmiany Konstytucji, zgłoszonego przez B. B.

REJESTRY KARNE

Ministerstwo Sprawiedliwości wniesie na Sejm projekt ustawy o skreślaniu z rejestrów karnych więźniów, którzy po odsiedzeniu kary, wykazali poprawę przez parę lat.

ZNÓW P. SZWALBE

W kołach zbliżonych do sfer miarodajnych rozeszła się pogłoska, iż b. naczelnik wydziału aprowizacyjnego M. S. Wewn. p. Szwalbe powołany ma być na stanowisko komisarza rządowego. Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła. W sferach rolniczych wiadomość ta wzbudziła żywe zaniepokojenie. W kołach rolniczych panuje bowiem przekonanie, iż kontrola wykonywana przez Min. P. i H. oraz Państwowy Instytut Eksportowy nad działalnością Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła jest do stateczna, a wobec tego zbędne jest tworzenie specjalnego stanowiska komisarza. Wiadomość ta budzi wśród sfer rolniczych tem większe zastrzeżenia, iż komisarzem tym ma zostać jakoby p. Szwalbe, któremu sfery rolnicze przypisują w znacznym stopniu wywołanie obecnego kryzysu w rolnictwie.

KONFISKATA „GOŃCA POMORSK.“.

Piątkowy numer „Gońca Pomorskiego“ uległ konfiskacie za artykuł p. t.: „Zbaraż akademicki“. Artykuł ten był już drukowany w pismach, wychodzących w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Katowicach, Wilnie i Warszawie.

Odczyt Waldemarasa odwołany

KOWNO. (PAT). — Zapowiedziany na sobotę **odczyt** Waldemarasa w uniwersytecie kowieńskim p. t. „Zadania kulturalne Litwy“, jaki miał wygłosić były dyktator litewski w charakterze nie profesorskim, lecz osobistości prywatnej, **został odwołany.** Powodem tego było to, że **senat akademicki obawiał się wybryków,** jakie mogły się wydarzyć wśród studentów, których część nastrojona jest faszystowsko i popiera Waldemarasa. Część tych studentów prosiła Waldemarasa o wygłoszenie odczytu, przeciwko czemu wystąpiła reszta studentów.

Toby się i w Polsce przydało

KOWNO. (PAT). — „Echo“ komunikuje, że redaktor oficjalnej „Lietuvos Aidas“ Gustajtis rozpoczął pertraktacje z redaktorami gazet kowieńskich w celu złagodzenia ostrego tonu, jakim gazety posługują się w polemice. Tego rodzaju porozumienie zamierza Gustajtis osiągnąć drogą wspólnych narad. Ostatnia taka narada odbyła się pomiędzy redaktorami „Lietuvos Aidas“, „Lietuvos Zinos“ i „Ritas“.

DALADIER NAMAWIA SOCJALISTÓW

BERLIN. (PAT). — Socjalistyczna Ajencja Prasowa donosi z Paryża, iż Daladier zaproponował przywódcom frakcji socjalistycznej—w razie zgody socjalistów na udział w rządzie — zupełnie równy podział tek ministerjalnych w przyszłym gabinecie.

PARYŻ. (PAT). — Deputowany Daladier zaproponował socjalistom współpracę na podstawach następujących:

1) wprowadzenie reform fiskalnych (odciążenie), 2) polityka pokojowa, 3) wydanie zarządzeń w związku z kryzysem rolnym, 4) reformy społeczne, wysuwane przez partje i organizacje robotnicze.

SOCJALIŚCI ŻĄDAJĄ WYRAŹNYCH PROPOZYCYJ

PARYŻ. (PAT). — Socjaliści przyjęli wszystkiemi głosami prócz jednego wniosek, wzywający Daladier'a do sprecyzowania warunków, na których proponuje on partji socjalistycznej współpracę.

PARYŻ. (PAT). — Według pogłosek, krążących w kuluarach parlamentu, wśród socjalistów są podzielone zdania co do udziału w nowym rządzie: niektórzy z nich pragną tylko podtrzymywać rząd, nie wchodząc do niego, inni są za przyjęciem tek, przyczem żądają 2-ch z 4-ch najważniejszych. Jeżeli chodzi o program, socjaliści mają się domagać redukcji miljarda franków w kredytach wojskowych, wprowadzenia monopolu na wwóz zboża i wprowadzenia od dnia 5 lutego 1930 r. ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

---

4 PROC. NIEMCÓW CHCE „PLEBISCYTU"

BERLIN. (PAT). — Półurzędowo donoszą, iż dotychczasowy udział głosujących w referendum ludowem dochodzi na całym obszarze Rzeszy przeciętnie zaledwie do 4 proc. Największą ilość zapisujących się na listy wykazują Prusy Wschodnie, Pomorze i prowincja Brandenburska, gdzie ilość głosujących przekroczyła 10 proc. wymaganych ustawowo. W pozostałych częściach Niemiec zwłaszcza w Nadrenji i zachodnich okręgach przemysłowych, a nawet na Śląsku, udział głosujących dochodów zaledwie od jednego do dwóch procent.

AMERYKA KU CZCI PUŁASKIEGO

ST. PAUL, MENNESOTA. (PAT).— Staraniem polskiego proboszcza w miejscowości Willow River odsłonięto pomnik Pułaskiego, przy udziale 2.000 okolicznych farmerów polskich. Legjon Amerykański wystawił straż honorową. Przemawiał kontroler stanowy w St. Paul, R. Chase, prokurator powiatowy Hurley i konsul Kaleński z Chicago.

BUFFALO. (PAT). — W wielkim obchodzie ku czci Pułaskiego oprócz wielotysiącznych rzesz Polaków i Amerykanów wziął udział oddział wojska kanadyjskiego z Toronto. Fakt, ten, jako bardzo charakterystyczny podkreślają wszystkie pisma amerykańskie.

EWAKUACJA NADRENJI POSTĘPUJE

BERLIN. (PAT). — Biuro Wolffa donosi, że ewakuacja miasta Akwizgranu nastąpi w dniu 30 listopada. Wycofywanie załogi belgijskiej z drugiej strefy okupacyjnej rozpocznie się w dniu 10-ym listopada r. b.

AKADEMJA KU CZCI CHRYSTUSA - KRÓLA

Zorganizowana przez Sekretarjat Generalny Akcji Katolickiej akademja ku czci Chrystusa Króla odbyła się w obszernej sali Stowarzyszenia Sług Katolickich przy ulicy Kredytowej.

Akademję zagaił p. Kazimierz Marjan Morawski, witając J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego, ks. Biskupa Szlagowskiego Monsignora Collego z Nuncjatury. P. Morawski odczytał tekst depeszy hołdowniczej do Ojca św.

Zebrani przyjęli telegram burzliwemi oklaskami.

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Akcji Katolickiej, ks. dr. Wł. Lewandowicz. Mówca wykazał, że ustanowione przez Piusa XI święto Chrystusa Króla nie jest zbytecznem, lecz koniecznem.

— Czyż bowiem — pytał mówca — Chrystus rzeczywiście nami rządzi, nad nami króluje? Czy w naszych myślach, w uczuciach i woli Chrystus zwycięża rządzi i rozkazuje?

W życiu nawet dobrych chrześcijan tyleż zamętu duchowego, ile nieładu i połowiczności!

Nie łudźmy się! Myśmy zepchnęli myśl o Chrystusie do jakichś skrytek duszy i te nawet tylko w święta, albo gdy bardzo już źle, otwieramy i do nich zaglądamy. Duch laicyzmu przenika wszędzie.

Tu mówca wykazywał, jak brak panowania Chrystusa w ustawodawstwie, w życiu gospodarczem, w życiu rodzinnem, towarzyskiem i t. d.

I oto przychodzi Pius XI, proklamując królowanie Chrystusa. Wszystko jest Mu poddane. Także polityka i gospodarstwo społeczne. I technika, handel, wiedza, sztuka. Suwerenność Chrystusa nie zna żadnych wyjątków, ani żadnych granic.

Musimy — wołał ks. Lewandowicz — wybierać. Połowiczność i niezdecydowanie odrzucić od siebie. Służyć tu albo tam. Bo oto idzie walka mocarna. Stoimy w jej przededniu a może już w niej tkwimy.

Tę walkę ma prowadzić Akcja Katolicka. Wykazawszy, że już w dawnych wiekach katolicy świeccy pomagali kapłanom, wskazał mówca na potrzebę apostolstwa świeckich w chwili obecnej. To apostolstwo musi być zorganizowane.

Jest nas — mówił ks. Lewandowicz — w Polsce przeszło 22 miljony. Co za potęga i siła, gdybyśmy byli ożywieni jednym duchem, natchnieni jedną myślą i pchani jedną wolą działania!

Akcja Katolicka ma katolików jednoczyć. Stoi ponad partjami. Wymagać będzie od katolików wielkiego hartu i poświęcenia.

— Chcemy — kończył ks. Lewandowicz — być ludem bohaterów! Ludu katolicki — powstań! W imię Pana Zastępów — dla Chrystusa Króla naprzód!

Gdy przebrzmiały oklaski, p. Piotrowski wygłosił J. Arta „Pieśń o bezimiennym krzyżowcu". Następnie p. Stankiewicz wykonał udatnie na fortepianie Bacha - Busoniego „Chaconne". P. Cendrowski oddeklamował św. Franciszka z Assyżu „Chwalba Boga".

Drugi mówca, p. Kwasieborski, stwierdził, że serca młodzieży gorejq żarem miłości Chrystusa. Młodzieży nie porwą złe prądy. Dla niej istnieje wielki autorytet, wielki cel — Chrystus. Pójdzie ona pod Jego rozkazy.

Chór katedralny (pod kierownictwem ks. prof. Nowackiego) wykonał dwa hymny: „Media vita" i „Christus vincit", poczem wspólnie, przez całą publiczność śpiewane „My chcemy Boga" zakończyło piękną uroczystość.

PRYMAS POLSKI
NA ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ
(Z wrażeń naocznego świadka).

1)

W październiku b. r. z okazji 350-lecia Wszechnicy Batorowej, gościł w Wilnie dla uświetnienia uroczystości jubileuszowych J. Em. ks. Kardynał August Hlond.

W drodze powrotnej, idąc za głosem serca, odwiedził w Różanym Stoku zakłady salezjańskie.

Na szlaku Różany Stok — Warszawa w tej podróży znalazł się Goniądz i Białystok. Parafja Goniądz słynie z wielkiego żniwa powołań zakonnych i kapłańskich. Dość powiedzieć, że wiek obecny dał już 52 duchownych, przeważnie księży salezjanów.

To zniewoliło J. Em. by, nie zważając na trudy i czas swój bardzo drogi, nawiedził ten gród i osobiście pobłogosławił rodzinom i miastu za chlubny plon żniwny w winnicy Chrystusowej.

Obecny proboszcz Goniądza, ks. Jerzy Andrukonis umiał godnie wystąpić na powitanie Prymasa Polski i, co najważniejsze w podkreśleniu, zmobilizować i to wszystko, co z ducha katolickie, i to, co liczy się z faktem katolickości Polski.

Tak więc stało się, że pochmurna i dżdżysta, bo jesienna już niedziela 13 października będzie najjaśniejszym dniem w życiu Goniądza.

Była godz. 11 m. 30 rano, gdy u pierwszej triumfalnej bramy zatrzymało się auto, wiozące Jego Eminencję w otoczeniu miejscowego proboszcza oraz pp.: starosty i komendanta P. P. z Białegostoku. Tu witał ks. Kardynała burmistrz i wójt gminy ze Strażą Ogniową przy dźwiękach orkiestry strażackiej.

Drugą bramę wystawili Żydzi w rynku. Przed kościołem, stanowiącym chlubę Goniądza, zbudowanym w 1924 r. w stylu barokowym według planów prof. Sosnowskiego, staraniem ks. kanonika Abramowicza, jeszcze jedna brama „Chóru różańcowego". Ładna w pomyśle, zdobna herbem Kardynała, malowanym przez nauczyciela Piotrowskiego, skupiła przy sobie wojsko, szkoły i lud wierny. Kompanji honorowej K. O. P'u i szwadronowi 9 pułku strzelców konnych, z własną orkiestrą przewodzili majorowie: St. Marek, Bełkowski i Cz. Chmielewski. Szkoły witały Dostojnika pieśnią i wierszem.

Duchowieństwo reprezentowali ks. ks. dziekani: Teżyk - Knyszyński i Chodyko - Białostocki, księża proboszczowie: Cyracki z Dobrzyniewa, Janowicz z Osowca, Szapel z Dolistowa, Wieczorek z Różanego Stoku, Wasilewski z Jaświł, oraz księża dyrektorzy: St. Hałko z Białegostoku, Kurpisz z Różanego Stoku i prefekci, księża: Borzym, Gibulski, Mikołajun i Zalewski.

Raport wojskowy z hymnem narodowym, witanie dzieci, bicie w dzwony, śpiew ludu — tworzyły nastrój podniosły. Po obrzędowem pokropieniu święconą wodą i okadzeniu przez miejscowego proboszcza, ruszyła zwolna procesja do świątyni, odświętnie przybranej. Dziatwa w szpalerach rzucała księdzu Prymasowi pęki kwiecia do stóp, chór śpiewał „Ecce Sacerdos" Grubera pod dyrekcją p. Hawełki.

W prezbiterjum ustawiono tron z pięknie haftowanym przez Marję C-szównę, przełożoną „Służek Marji", herbem Kardynalskim. Teraz ks. proboszcz Andrukonis wygłasza mowę prostą w tonie, ale podniosłą w treści i znamienną dla czasów dzisiejszych.

— Eminencjo, Najdostojniejszy Prymasie Polski. Gdy spotkał mnie zaszczyt i szczęście witać tu Ciebie, w tym skromnym zakątku kraju, przyznam się szczerze, że bezustanku brzmiały mi w sercu słowa św. Elżbiety: „A skądże mnie to", bo i skądże nam to szczęście, i radość, i zaszczyt. I serce czuło, a rozum potwierdzał odpowiedź jedyną, że dobroć Twego serca, duch błogosławiony założyciela Zgromadzenia, z którego wyszedłeś, duch i gorliwość Pawłowa, która w Twem sercu żyje, sprowadza Cię tu do nas, Najdostojniejszy Prymasie. Dzięki Ci za to od kapłanów obecnych i nieobecnych, pochodzących z tej parafji, dzięki Ci od wiernych, którzy otaczają Cię tutaj i ze łzą radości i rozrzewnienia w oku witają, dzięki i odemnie. Słusznie Opatrzność skierowała Twe kroki do tej skromnej mieściny, bo tu, w tej prastarej parafji, niegdyś był duch inny, duch Boży. Chrystus wybierał tu sługi mnogie swego ołtarza. Pracują dziś oni na obu półkulach ku chwale Bożej i chlubie Ojczyzny. Obecnie jednak nie stanowimy wyjątku: wady powojenne i nas zaraziły. Żywa wiara osłabła, gorliwość o Bożą sprawę wygasła. Lecz oto zsyła nam Cię Chrystus, abyś rozżarzył, co tli jeszcze, rozgrzał, co zimne, co wątłe, podtrzymał, co wierne utwierdził, co grzeszne skruszył, a wszystkich, byś do źródła prawdy i szczęścia — do Boga zbliżył.

Czytamy w Twem godle, Najdostojniejszy Prymasie, to wzniosłe westchnienie do Boga, w którem prosisz, żeby dusze Ci dał, a wszystko inne odjął, więc my, co otaczamy Cię tutaj, dusze nasze dajemy bez wahań, bo wiemy, że ten, co idzie i przybywa w Imię Pańskie, te dusze oczyści, zagrzeje i Chrystusowi odda.

Eminencjo, patrz, w całym kraju otaczają Cię czcią i miłością, i my również z serc, przepełnionych taką miłością, wznosimy gorące westchnienie do nieba: Boże Wszechmogący, daj mu serca i dusze polskie.

Kończę to powitanie jedyną prośbą do Ciebie, Najdostojniejszy Prymasie, abyś, błogosławiąc naszym duszom, pamiętał o nich w swoich modlitwach, żebyśmy, gdy po odejściu Twojem przyjdą dni próby, albo opadną nas wilcy drapieżni, dziś mnodzy, wytrwali niezachwianie w wierze i w cnocie, mężni tak długo, aż się zbawimy".

Wytężył słuch prostaczek, musiał wiele przemyśleć inteligent, gdy od tronu rozbrzmiał donośny, uderzająco świeży głos Eminencji, Naszego Prymasa.

Już przed 30 laty raz w raz słyszał ks. Kardynał o Goniądzu, którego synowie napływali licznie do Zgromadzenia Ks. Bosko, dziś błogosławionego.

Chwalił więc stary obyczaj i wiarę tę dawną, budził na życie nowe, nie taił, jakie czasy idą. Wyjaśniał powagę swego Dostojeństwa, na czem się ma oprzeć działanie i życie katolików dzisiejszych, jeśli mamy stanąć w szeregach świadomych pracowników „Akcji Katolickiej".

Na głowy uciszone mocnem, apostolskiem słowem, spłynęło na zakończenie błogosławieństwo.

Rozpoczęła się suma, celebrowana przez „tutejszego" prałata, ks. Klimaszewskiego, ongi członka Kapituły Tyraspolskiej, obejmującej południe Rosji i Krym, dziś prefekta w Łodzi. Asystowali mu prefekci białostoccy, księża: Mikołajun i Zalewski.

Po sumie nastąpił pochód na plebanję. Obiad zakończony wspólną fotografją. Obiad skromny, plebański z udziałem władz z Wojewodą Białostockim, p. Kirstem na czele, duchowieństwa, wojskowości i przedstawicieli społeczeństwa.

O trzeciej po południu pożegnał Goniądz Najdroższego swego Gościa.

Do Białegostoku jedzie Eminencja autem, zaofiarowanem uprzejmie przez p. Wojewodę. Kardynałowi towarzyszą p. wojewoda Kirst i sekretarz osobisty ks. Prymasa, ks. Rutkowski, jak się okazuje, rodak goniądzki.

Po drodze, nie zatrzymując się przy spotykanych, ale nie przygotowanych do powitania Dostojnika kościołach parafjalnych w Mońkach, Downarach i Knyszynie, zbliżył się Najdostojniejszy Podróżny do miejsca, gdzie szosa Knyszyn—Białystok przecina na dwoje parafję Dobrzyniewo z odległym o półtora kilometra od szosy kościołem.

Ludność parafji wyległa tłumnie na szosę, którą, jak umiała przystroiła.

(C. d. n.).

SPROWADZENIE RELIKWIJ BŁOGOSŁAWIONEGO JANA BOSKO

Warszawa obchodziła wczoraj wielką uroczystość. Oto w jej mury przybyły relikwje Błogosławionego Jana Bosko, które będą przebywać w jej murach i opiekować się wiernymi.

Już o godz. 8 rano nieprzejrzane tłumy wiernych zapełniły dworzec kolejowy. Na przybycie pociągu oczekiwał J. E. ks. Arcybiskup Ropp w otoczeniu kleru, oraz Dyrektor Salezjanów, ks. Kopa. Dokoła nich widniał las sztandarów najrozmaitszych organizacyj społecznych i zawodowych; byli też przedstawiciele prasy.

O godz. 9.30 przyjechał pociąg, wiozący święte szczątki. Przyjął je J. E. ks. Arcybiskup Ropp, poczem zostały one ustawione na specjalnie przygotowanym ołtarzu. Następnie ruszyła procesja z relikwjami do kościoła św. Krzyża. Procesję prowadził Alejami Jerozolimskiemi i Nowym Światem J. E. ks. Arcybiskup Ropp. Relikwje otoczyła młodzież salezjańska i z innych zakładów naukowych. Orkiestra wychowanków zakładów salezjańskich przygrywały hymny ku czci Bł. ks. Bosko.

Przed kościołem św. Krzyża oczekiwał na relikwje J. Em. ks. Kardynał Kakowski w otoczeniu kapituły, który następnie odprawił uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił Franciszkanin, O. Norbert. Po nabożeństwie J. Em. ks. Kardynał Kakowski udzielił Relikwjami błogosławieństwa.

Następnie wyruszyła procesja z Relikwjami ulicą Oboźną, Leszczyńską, Dobra na ul. ks. Siemca, gdzie znajduje się kościół księży Salezjanów pod wezwaniem św. Rodziny. Tu zostały złożone Relikwje.

O godz. 2 odbył się w zakładzie księży Salezjanów przy ulicy Lipowej obiad, w którym uczestniczył J. Em. ks. Kardynał Kakowski, sekretarz Nuncjatury ks. Colli, przedstawiciele kapituły, rządu, władz miejskich, prasy, przedstawiciele organizacyj społecznych w ogólnej liczbie około 200 osób.

Pierwsze przemówienie wygłosił Dyrektor Zakładów Salezjańskich, ks. Kopa. Następnie zabrał głos J. Em. ks. Kardynał Kakowski. Wspomniał on jak to w swoim czasie zetknął się osobiście z ks. Bosko, którego już wówczas powszechnie uważano za świętego. Następnie podkreślił doniosłą rolę zakonu Salezjanów, który choć najmłodszy, zajmuje co do liczby drugie miejsce w szeregu zakonów. W Polsce Salezjanie, chociaż rozwinęli się dopiero po wojnie, posiadają 28 zakładów, w których kształcą młodzież na dobrych katolików i rzemieślników, co dla przyszłości miast polskich i polskiego stanu średniego ma niezmiernie doniosłe znaczenie.

Następnie przemówił sekretarz Nuncjatury, ks. Colli, poczem Kapucyn O. Anicet odczytał po łacinie wiersze na cześć Bł. ks. Bosko.

O godz. 4 odprawiono w kościele salezjańskim uroczyste nieszpory.

O godz. 6 odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja ku czci Bł. ks. Bosko.

RADJO

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 29-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.10 Radj. Poranek Szkoln. 13.10 Kom. met. 15.00 Kom. gosp. 15.45 Chwilka lotnicza. 16.15—17.15 Muzyka gram. 17.15 O kierunek w wychowaniu fizycznem kobiet. 17.45 Koncert pop. 18.45 Rozmait. 19.10 Giełda roln. 19.25 Dzień Zaduszny w zwyczajach i wierzeniach. 20.30 Koncert międzynarod. z Berlina.

859 kc KRAKÓW 312,8 m

12.05—13.10 Koncert gram. 13.10—17.15 Transm. z Warsz. 17.15—17.45 Przegląd geograficzno-gospodarczy. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45 Kącik humoru. 19.10 Transm. z Warsz., giełda. 19.20 Transm. z Berlina.

896 kc POZNAŃ 334,8 m

7.00—7.15 Gimn. por. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.25—17.45 Kurs franc. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—19.05 Nadpr. 19.05—19.20 Pochwała Boksu. 20.30 Transm. z Berlina. 22.30—22.45 Sygn. czasu. 22.45—23.15 Radjografja. 23.15—24.00 Muzyka tan.

734 kc KATOWICE 408,7 m

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.00 Koncert gram. 16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.15 Koncert gram. 17.15—17.45 Ogrodnik śląski. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—19.10 Rozmait. 19.10—19.20 Kom. harc. 19.20 Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach. Bal maskowy — opera w 3-ch aktach G. Verdi'ego.

779 kc WILNO 385 m.

11.55—12.05 Transm. z Warsz. 12.05—13.10 Muzyka gram. 13.10—13.20 Transm. z Warsz. 17.00—17.20 Program. 17.20—17.45 Aud. dla dzieci. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—19.05 O pani dla pani. 19.05—19.20 Program. 20.30—23.00 Transm. z Berlina. 23.00 Godzina ciszy (dla słuchaczy lampowych).

ZAGRANICZNE

15.15 Lipsk. Nieboska kom. Zygm. Krasińskiego. Transm. z Reussisches Theater. 19.00 Moskwa Popow. Eugenjusz Oniegin — opera Czajkowskiego. 20.00 Hamburg. Drama um einen Hut. 20.00 Sztokholm. Koncert symfoniczny. 20.00 Berlin. Koncert międz. 20.30 Monachjum. Hans Sahs — opera komiczna Lortzinga. 20.30 Hamburg. Wieczór Fr. R. Volkmanna. 21.00 Langenberg. Wieczór Bacha. 21.02 Rzym. Fra Diavolo — opera Aubera 21.15 Turyn. Czar walca — operetka Straussa. 21.15 Bruksela. Kwartet Brukselski.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia wczorajszego

Pochmurno. Tor ciężki.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Ever Ready L. Dydyńskiego (ż. Szyszkowski), 2) Roi Barde, 3) Brylant, 4) Sandomierzanka III. Czas 58 s. o 2 dł. Tot. 72 — 19 — 13.

II. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Chevalier M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Fa-biola, 3) Dzik, 4) Juljusz. Czas 1.27 i pół o pół dł. Tot. 30 — 13 — 13.

III. Nagr. 18000 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Cri du Coeur L. Dydyńskiego (ż. Magdalińskі), 2) Kamionka, 3) Lama, 4) Mała Rybka, 5) Hospodar, 6) Gnicka, 7) Czyn, 8) Goniec II. Czas 1.14 o 1 dł. Tot. 27 — 12 — 12 — 13.

IV. Nagr. 4000 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: 1) Ma Jalousie J. hr. Alvenslebena (ż. Jagodziński, 2) Bascnle, 3) Ewiatr, 4) Florimond, 5) Gran, 6) Czataldża, 7) Galopada, 8) Fanfara II, 9) Awiator. Czas 1.48 o 1 dł. Tot. 50 — 19 — 22 — 27.

V. Nagr. im. Jana Reszke 10.000 zł. Dyst. 1200 mtr.: 1) Gram II S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow), 2) Casanova, 3) Osoba z Inteligencji, 4) Skiron, 5) Bejrut. Ile de France została na starcie. Czas 1.19 o 3 dł. Tot. 21—15 — 22.

VI. Nagr. Łazienkowska 7.000 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Harpagon A. hr. Morstina (ż. Szyszkowski), 2) Bohun II, 3) Ibanez, 4) Tercyna, 5) Oleś, 6) Valibal, 7) Parnas, 8) Wulkan, 9) Paroman, 10) Maur, 11) Dziwo II, 12) Ponteba. Czas 2.22 i pół o pół dł. Tot. 138 — 37 — 28 — 37.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Kaprys Grona Oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych (ż. Magdaliński), 2) Gereza, 3) Lawa, 4) Fidelja, 5) Granat, 6) Leśkowa, 7) Etyl. Czas 2.25 o 1 dł. Tot. 41 — 16 — 15 — 20.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 28 ONIEDZIALEK

Dziś: Szymona
Jutro: Narcyza

Wschód słońca g. 6.28
Zachód godz. 16.18
Wschód księżyca 1.18
Zachód godz. 15.40

UMORZENIE DOCHODZENIA PRZECIWKO ZW. ABONENTÓW TELEF.

W maju b. r. Komisarjat Rządu na skutek wiadomości o nadużyciach w Zw. Abonentów Telefonicznych przerwał działalność tego Związku, oraz wszczął dochodzenie karne przeciwko członkom Prezydjum Zarządu.

Po szczegółowem i trwającem bezmała pół roku dochodzeniu, okazało się, że doniesienie o rzekomych nadużyciach w Związku było fałszywe i bezpodstawne.

Decyzją Prokuratora Sądu Okręgowego dochodzenie przeciwko Zarządowi Związku Abonentów Telefonicznych zostało umorzone. Postawione zarzuty okazały się niezgodne z rzeczywistością.

INSPEKCJA STUDZIEŃCA

Prokurator Sądu Apelacyjnego, p. Rudnicki, wyjechał do Studzieńca celem dokonania inspekcji tamtejszego zakładu wychowawczego. Po wykryciu nadużyć w tym zakładzie, inspekcje takie przeprowadzane są z nakazu Ministerstwa Sprawiedliwości prawie co miesiąc.

ZWIĄZEK WŁAŚC. AUTOBUSÓW

W ub. miesiącu został zalegalizowany przez Komisarjat Rządu na m. Warszawę statut stowarzyszenia pod nazwą „Związek Właścicieli Autobusów" z prawem działania na całe państwo. Nowe stowarzyszenie stawia sobie za zadanie połączyć w jedną organizację wszystkich właścicieli autobusów, by móc skutecznie walczyć w obronie interesów materjalnych swoich członków oraz współdziałać w należytym rozwoju komunikacji autobusowej w Polsce. Według pobieżnych obliczeń w Polsce jest uruchomionych obecnie około 8.000 autobusów, których wartość wynosi przeszło 100 miljonów złotych. „Związek Właścicieli Autobusów" będzie czuwał nad bardzo poważnym odcinkiem naszego frontu gospodarczego, który dotychczas organizacyjnie był prawie całkowicie zaniedbany.

PROCES O NADUŻYCIA

Buchalterja magistracka zakończyła obliczanie strat poniesionych przez samorząd na skutek wykrytej w swoim czasie afery defraudowania opłat pobieranych na targowiskach przez poborców inspekcji handlowej. Suma nadużyć sięga 145 tysięcy złotych. W tej wysokości zgłosi Magistrat powództwo cywilne w procesie trzech poborców, który odbyć się ma w końcu przyszłego miesiąca.

OSTRZEŻENIE DLA „GAPOWICZÓW"

Wobec stwierdzenia, że niektórzy pasażerowie autobusów, korzystając z natłoku, jeżdżą na „gapę", lub też ponad uiszczoną opłatę, dyrekcja tramwajów miejskich, podała w formie ostrzeżenia na każdym bilecie autobusowym następujące zawiadomienie: „Pasażerowie, którym dowiedziona będzie rozmyślna jazda bez opłaty, lub korzystanie z biletów ponad uiszczoną opłatę, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej. Wyroki skazujące ogłaszane będą w pismach".

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: Dziś, jak zwykle, Opera nieczynna; we wtorek „Carmen" z p. Wermińską w roli tytułowej i p. Dugasem jako Don Josem.

„WIDMA" MONIUSZKI W OPERZE

Teatr Wielki przygotowuje na Dzień Zaduszny (sobota 2 listopada) wznowienie arcydzieła Moniuszki „Widma". Głęboko wzruszający i piękny ten utwór ukaże się w nowej inscenizacji pomysłu p. Adama Dołżyckiego i w reżyserji panów: Adolfa Popławskiego i Adama Dołżyckiego. Udział w przedstawieniu wezmą panie: Karwowska, Olgina i Skonieczna, w roli Guślarza p. Wiśniewski, w innych partjach panowie: Brodnicki i Trembicki. W rolach deklamacyjnych wystąpią artyści Teatru Narodowego. Chóry Opery warszawskiej wzmocnione będą współudziałem 80 osób z chóru „Lutnia". Dyryguje p. Adam Dołżycki, chóry przygotowuje p. Sillich.

TEATR NARODOWY. — Dziś i dni następnych, dramat Rostworowskiego „Niespodzianka".

TEATR NOWY. — Dziś i jutro „Sprawa doktora Hieronima".

TEATR LETNI. — Dziś i codziennie „Wywczasy donżuana".

TEATR POLSKI. — Dziś i jutro przedstawienie świetnej sztuki p. t.: „Pan Topaz" z Maszyńskim, Samborskim i Milą Kamińską w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dziś przedstawienie świetnej komedji Molnara p. t.: „Olimpja" na czele z p. Czaplicką, Pancewicz-Leszczyńską (rola tytułowa) i Leszczyńskim, który jednocześnie reżyseruje sztukę.

POŻAR W SKŁADZIE MEBLI

W sobotę przed samą północą w składzie mebli stylowych Z. Szczerbińskiego przy ul. Małachowskiego 2 wybuchł groźny pożar.

W jednem z okien wystawiony był kosztowny salon palisandrowy, przygotowany na obchód propagandowy, urządzany przez Ligę samowystarczalności gospodarczej. Pomiędzy meblami ustawiono kominek dekoracyjny, oświetlony wewnątrz lampami elektrycznemi. O godzinie 11 m. 30 dopływ prądu do lamp miał być wyłączony przez specjalny automat.

Jednakże działanie automatu zawiodło. Wskutek niedokładności w połączeniach, nastąpiło krótkie spięcie, które wywołało pożar. Zanim pożar zauważono, płomienie objęły meble. Reszta mebli uległa zupełnemu zniszczeniu podczas gaszenia wodą. Straty wynoszą 30 tysięcy zł.

Ogień zauważyli przez szybę wystawową przechodnie.

TRAGICZNA JAZDA

Współwłaściciel hoteli: Saskiego, Sport i Imperjal Zygmunt Kuratkowski, liczący 43 lat, spędził noc z soboty na niedzielę na wesołej libacji w restauracji hotelu rzymskiego i Savoy. Rano o godzinie 6 wsiadł ze swym towarzyszem Wołosiukiem, do własnego auta, które sam poprowadził w stronę Wilanowa. Po godzinie ? obaj wracali wesoło do Warszawy. Nieumiejętnie prowadzone auto wjechało na szyny kolejki wilanowskiej, o które zaczepiwszy, wpadło do rowu. Upadek był tragiczny, gdyż Kwiatkowski doznał pęknięciu czaszki i zmarł na miejscu. Wołosiuk doznał lekkich potłuczeń.

Dodać wypada, że przed kilku miesiącami w tymże aucie zaziębił się brat Kwiatkowskiego, który wskutek tego zmarł w Kielcach.

POŚCIG ZA SZOFEREM

W nocy z soboty na niedzielę na ul. Nowy Świat, taksówka Nr. 1452 przejechała 22-letniego Jana Nowaka Kuśnierza, który doznał poranienia głowy.

Kierowca taksówki zwiększywszy szybkość usiłował zbiec. W pogoń za przestępcą puścił się policjant, który wskoczywszy do pierwszej z brzegu taksówki, pędził za uciekającym, alarmując gwizdkiem dyżurnych policjantów. Pościg trwał przez Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Most Kierbedzia. Dopiero na ul. Zygmuntowskiej na Pradze, ścigający policjant zajechał drogę uciekającemu, czem zmusił go do zatrzymania się. Okazało się, że jest to szofer Józkiewicz, mocno podpity. Odprowadzono go do komisarjatu.

SEKWESTRATOR DEFRAUDANT

Kontraktowy sekwestrator 33 urzędu skarbowego, Warszawa - Praga, Władysław Szlif, zamieszkały w Wołominie, przywłaszczył z zainkasowanych podatków 2289 zł. poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Istnieją poszlaki, że defraudant uciekł zagranicę. Rozesłano za nim listy gończe.

WYKRYCIE KRADZIEŻY

Antoniemu Tywonkowi (Ś-to Krzyska 1-3), przed kilku dniami skradziono palto. Wczoraj poszkodowany, przechodząc przez plac Grzybowski, natknął się na jakiegoś przechodnia, jak się później okazało Icka Malenberga, (Pańska 7), który był ubrany w skradzione palto Tywonka. Poszkodowany zatrzymał Melenberga i oddał go w ręce policjanta. Badany w komisarjacie M. twierdzi, iż palto kupił od jakiegoś handlarza na placu Kercelego. Zatrzymanego przesłano do sądu grodzkiego.

PODSTĘPNE OKRADZENIE CHŁOPCA

Powracającego ze szkoły do domu, 7-letniego Wacława Kernatowskiego (Nowy Świat 46), zaczepił na Nowym Świecie jakiś mężczyzna, prosząc chłopca o wręczenie kartki jednemu z lokatorów, przy ul. Nowy Świat 62, dając uczniowi za fatygę 3 zł. Nieznajomy oświadczył chłopcu, że tam nie wypada pójść w palcie, polecił zdjąć i rzekomo miał potrzymać do powrotu chłopca. Gdy po kilku minutach Kornatowski powrócił, złodzieja już nie zastał.

„KOPERCIARZE"

Na ul. Senatorskiej, w pobliżu biura okrętowego, kilku „koperciarzy" polujących na naiwnych, zaczepiło wybierającą się do Ameryki Rajzlę Fereńską — z Sokołówki. Oszuści zaprowadzili ją do bramy domu, na placu Żelaznej Bramy 3, gdzie w znany już sposób usiłowali skraść na „kopertę" 30 dolarów. Emigrantka w porę zorjentowała się i wszczęła alarm. Nadbiegły dozorca zamknął bramę i w ten sposób jeden „koperciarz" dostał się w pułapkę. Jest to Srul Magielkopf.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na wszystkich dworcach kolejowych **20 groszy**. Przedpłata miesięczna w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 18

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce, przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (wyjątkowo) układ 6 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne (skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19 119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).